



Nr 9 (11778)

12 stycznia z okazji Dnia Ob-
wodów Wolności odbyło się uro-
czyste nadzwyczajne posiedze-
nie Rady Najwyższej Republiki
Polskiej.

oraz chłopcami i dziewczętami w strojach narodowych udała się przed Wieżę Telewizyjną, Komitet Radia i Telewizji, Radę Najwyższą oraz na groby poległych za niepodległość Litwy na cmentarzu Antokolskim, aby w imieniu Rady Najwyższej i gości nadzwyczajnego posiedzenia złożyć tu kwiaty. W. Landsbergis poinformował również, że przedstawiciele samorządów złożą kwiaty na grobach poległych w Kownie, Kiejdanach, Mariampolu, Rokiškis, jak też w miejscu zabójstwa w Miednikach.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania kwestii porządku dziennego posiedzenia. Deputowani i goście wysłuchali referatu przewodniczącego Rady Najwyższej Wytautasa Landsbergisa „Światło styczniowej nocy“.

Serdce nie powiłał, przez deputowanych i gości przemówienie, wygłosił minister spraw zagranicznych Islandii J. B. Hannibalsson i przewodniczący Rządu Najwyższej Republiki Łotewskiej A. Gorbunow. Premier Republiki Litewskiej Gediminas Vagnorius wygłosił referat „Perspektywy życia Republiki Litewskiej”. Przedstawił on również projekt ustawy „O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej”, „O dodatkowych gwarancjach socjalnych dla rodzin osób, które uciierpały walcząc o wolność Republiki Litewskiej podczas okupacji w dniach 13-15 stycznia 1951 roku, agresji i następnych wydarzeń”. Przyjmując tę ustawę i uchwalając w sprawie Litwy jej życie.

Następnie głosu udziela się zastępcy przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronisławasowi Kuzmickasowi. Odczytał on wyciąg z dekretu Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie odznaczenia medalem pamiątkowym 13 stycznia. Za solidarność, odwagę i ofiarność w obronie wolności i niepodległości w miesiącach styczniu–wrześniu 1991 r. odznaczenia wręczono obywatelom

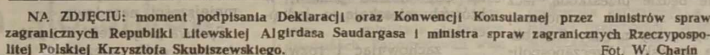
(Dokończenie na str. 3)

RZADU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

nymi sposobami zwiększać napiecia w byłym wojsku sowieckim. Rząd uzyskuje możliwość rozstrzygnięcia sprawy przywrócenia wiazywania środkami prawnymi problemów wycofania wojska. Niektóre jednostki już opuściły terytorium Litwy, inne szukają się do wyjścia, a część sprzętu wojskowego musi być pozostawiona dla armii litewskiej.

Zgodność pomogła nam w roku ubiegłym w trudnym okresie nie mniej jest to potrzebne również dziś. Gdy lała się krew wszystkich stanęliśmy murem i udowodniłmy światu, co potrafi naród, pragnący pokoju i wolności. Bądźmy zjednoczeni również dziś, uszuntowując podwójne linie niepodległej Litwy, tworząc demokratyczne państwo, w którym nam samym byłoby dobrze żyć.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS



Okolo roku potrzebowaly grupy robocze MSZ Litwy i Polski na to, aby przygotowac te dokumenty i parafowac je. W poniedzialek, 13 stycznia w MSZ Republiki Litewskiej spotkali sie minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej **Algirdas Saudargas** i minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej **Krzysztof Skubiszewski**, aby podpisac Deklaracje o Przyjaz-

nych Stosunkach i Dobrosąsiedzkiej Współpracy między Republiką Litewską i Rzeczpospolitą oraz Konwencję Konsularną. Punktualnie o godz. 10 minut 30 do sali, w której konferowali szefowie dyplomacji obu krajów zaproszeni zostali dziennikarze. Nastąpił uroczysty moment podpisania dokumentów. Do zgromadzonych zwrócił się Algirdas Saudargas. Podkreślił,

że długo czekały nasze narody nowego przyjacielskiego sąsiedzkiego etapu. Dziś podpisana Deklaracja i Konwencja Konsularna — to ważny początek nowych stosunków. Narody Polski i Litwy wiele wieków mieszały ze sobą, kultury sąsiadowały. Dzisiejsze podpisanie dokumentów w dniu zadumy dla Litwy,

(Dokończenie na str. 2)

13 stycznia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przyjął przebywającego z oficjalną wizytą na Litwie ministra spraw zagranicznych Polski Krzysztofa Skubiszewskiego i towarzyszące mu osoby.

Jak zakomunikował dziennikarzom rzecznik prasowy Rady Najwyższej Audrius Ažubalis, szef dyplomacji Rzeczypospolitej Polskiej przekazał serdeczne pozdrowienia Wytautasowi Landsbergisowi od prezydenta Polski

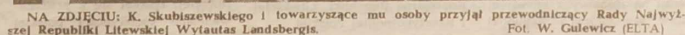
Lecha Wałęsy i premiera Jana Olszewskiego. Podczas spotkania K. Skubiszewski powiedział, że Polska jest bardzo zainteresowana jak najlepszymi stosunkami z Litwą. Na te stosunki nie powinni mieć wpływu radykalowie ani z jednej, ani z drugiej strony, oświadczył on.

Rzecznik prasowy poinformował, że poruszając sprawę wyborów do rad rejonowych K. Skubiszewski powiedział, iż jest to sprawa wewnętrzna Litwy. Jednocześnie wyraził pogląd, że

szybsze zorganizowanie wyborów pozwoliłoby polepszyć atmosferę stosunków Litwy i Polski. Wyraził on również życzenie, aby podczas rozstrzygnięcia problemu „Wielkiego Wilna” uwzględniono potrzeby materialne Polaków mieszkających wokół Wilna, gdyż poziom życia nie jest tu wysoki.

Minister skonstatował również, że Polska jest zainteresowana, aby wojska byłego ZSRR zostały jak najprędzej wycofane z Lit.

(Dokończenie na str. 3)



Fot. W. Gulewicz (ELTA)

DEKLARACJA

O PRZYJAZNYCH STOSUNKACH
I DOBROSĄSIĘDZKIEJ WSPÓŁPRACY
MIĘDZY REPUBLIKĄ LITEWSKĄ
A RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ

Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska.

kleryując się zasadami Karty Narodów Zjednoczonych oraz postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z Helsinek, Paryskiej Karty dla Nowej Europy i innych aktów tej Konferencji.

— uwzględniając znaczenie stosunków litewsko-polskich dla całokształtu współpracy w Europie Środkowej, regionie bałtyckim i na całym kontynencie.

— świadome swojej odpowiedzialności za pokój, bezpieczeństwo, porozumienie i współpracę w demokratycznej, wolnej i szanującej prawa człowieka Europie,

— pomne najlepszych wzorów dobrego sąsiedztwa, — uwzględniając fakt, że na terytoriach obydwu państw od wieków mieszkają Litwini i Polacy wnoszący wkład w rozwój kultury obu narodów i państw oraz kultury ogólnoeuropejskiej.

— przekonane, że współczesna historia stosunków litewsko-polskich nie jest i nie będzie przeszkodą, lecz będzie sprzyjać wzmożonej współpracy między Republiką Litewską i Rzeczpospolitą Polską oraz narodami litewskim i polskim,

— wyrażając zadowolenie z powodu wznowienia politycznych

— deklarując:
1. Dwustronne stosunki Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej opierają się na wzajemnym uznaniu niepodległości państwowej oraz na przestrzeganiu

prawa międzynarodowego, a w szczególności na poszanowaniu suwerenności terytorialnej, zasad równości, dobrego sąsiedztwa i wzajemnie korzystnej współpracy, poszanowaniu praw i podstawowych swobód człowieka, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz powstrzymaniu się od groźby użycia siły lub jej użycia.

2. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska nie mają wobec siebie roszczeń terytorialnych i nie będą takich roszczeń wysuwać w przyszłości. Istniejąca i wytyczona w terenie granicę Strony uważają za nienaruszalną teraz i w przyszłości zgodnie z zasadami Konferencji Helsińskiej.

3. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska w swojej polityce wobec mniejszości narodowych kierować się będą normami europejskimi, ujętymi w odpowiednich dokumentach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Strony wyrażają przekonanie, że osoby należące do obydwu państw narodów, wych są i pozostaną lojalnymi obywatelami państw, w których mieszkają, a jednocześnie

— zachowując i rozwijając swoją tożsamość narodową — odgrywają istotną rolę w zbliżaniu narodów litewskiego i polskiego.

Strony są przekonane, że ich konstruktywna współpraca w dziedzinie zapewniania praw mniejszości narodowych będzie stanowić ważny wkład do humanitarnego wymiaru ogólnoeuropejskiego procesu.

Obie strony dążyć będą

do stworzenia mniejszościom litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych, religijnych i oświatowych, włącznie z nauką w języku ojczystym, w tym kształcenia osób należących do mniejszości narodowych na wszystkich szczeblach nauczania, jak również do stworzenia gwarancji niedyskryminowania ich w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, a także do umożliwienia im utrzymania swobodnych kontaktów z drugim krajem.

Obie Strony zobowiązują się wzajemnie do zapewnienia instytucjom i organizacjom mniejszości narodowych prawa do ubiegania się o dobrowolne dotacje oraz o pomoc publiczną stosownie do ich ustawodawstwa. Obie Państwa sprzyjać będą wymianę specjalistów w dziedzinie kultury, nauki i oświaty.

Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska zagwarantują prawo używania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich imion i nazwisk w brzmieniu w pisowni języka ojczystego zgodnie z dokumentami przyjętymi przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Zgodnie ze standardami międzynarodowymi Strony powstrzymają się od działań, które prowadziłby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Sprawa przynależności państwowej osób należących do mniejszości narodowych zamieszkałych na terytorium każdego z dwóch Państw rozwiązana będzie zgodnie z prawem międzynarodowym.

4. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska będą chronić znajdujące się na ich terytoriach zabytki historii i kultury obydwu narodów.

5. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska będą

dążyć do aktywizacji i pogłębiania współpracy ekonomicznej. W szczególności będą sprzyjać tworzeniu korzystnych warunków dla wszechstronnego rozwoju nowoczesnych form wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej opartej na zasadzie wzajemnych korzyści.

W tym celu między rządami Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej zostanie zawarta umowa o współpracy handlowej i gospodarczej.

Oba Państwa opracują podstawy prawne dla rozwoju bezpośredniej współpracy gospodarczej, w tym bezpośredniej współpracy przedsiębiorstw. Będą też dokonywać wymiany doświadczeń, pomagać sobie nawzajem w szkoleniu specjalistów i udziać innej pomocy w przechodzeniu do gospodarki rynkowej.

6. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska będą ściśle współdziałać w dziedzinie ochrony środowiska i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych dla zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa ekologicznego oraz wspólnego zapobiegania, zmniejszania i likwidacji zanieczyszczeń o transgranicznych następstwach. W tym celu Obie Strony będą się wzajemnie informować oraz przeprowadzać okresowe konsultacje, w szczególności dotyczące Morza Bałtyckiego.

7. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska wznowią stosunki konsularne. Będą rozwijać wszechstronną współpracę kulturalną i współpracę w dziedzinie zagadnień humanitarnych, a także mają zamiar liberalizować zasady ruchu osobowego.

W celu promocji swoich osiągnięć kulturalnych i na-

ukowych, Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska wolają Ośrodki Kultury — odpowiednio litewskiej i polskiej w Wilnie.

8. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska będą dążyć do rozszerzenia wzajemnych stosunków i w tym celu stworzą niezbędne warunki dla rozwoju bezpośrednich kontaktów oraz współpracy w dziedzinie kulturalnych i naukowych, organizacyjnych i społecznych, kościelnych i religijnych, związków zawodowych, dla łączenia rodzin i kontaktów pomiędzy obywatelami obu państw. Ożywienie zostanie współpracy przy-

Ze względu na szczególną rolę młodego pokolenia w kształtowaniu wzajemnych stosunków, w porozumieniu i pojednaniu narodów obu państw, Rządy Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej zawrą umowę o współpracy i wzajemnej wymianie młodzieży.

9. Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska będą konsultować się we wszystkich kwestiach dotyczących ich stosunków dwustronnych, jak też współdziałać na arenie międzynarodowej w konsultacjach w zagadnieniach międzynarodowych będących przedmiotem zainteresowania obu państw.

Obie Strony będą współdziałać w ramach Konferencji Bałtyckiej.

10. Zasady niniejszej Deklaracji zostaną rozwinięte i potwierdzone w Traktacie między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską.

Deklarację niniejszą sporządzono w dniu 13 stycznia 1992 roku, w dwóch egzemplarzach, każdy w językach litewskim i polskim, przy czym obydwa teksty są jednakowo autentyczne.

Za Republikę Litewską
Aigirdas SAUDARGAS,
minister spraw
zagranicznych RL

Za Rzeczpospolitą Polską
Krzysztof SKUBISZEWSKI,
minister spraw
zagranicznych RP

Podwaliny pod wspólne gmachy przyszłości

(Dokończenie ze str. 1)

gdy przypominamy się tragiczne wydarzenia sprzed roku — to historyczny moment. W refleksjach poszukujemy korzeni i do tej nadziei na przyszłość, na początek współpracy we wszystkich dziedzinach.

Z kolei Krzysztof Skubiszewski wyraził zadowolenie z podpisania deklaracji i układu. Długie sąsiedztwo Litwy i Polski to nie tylko dzień miniony, ale i dzisiejszy. Polacy mieszkają na Litwie, Litwini — w Polsce. Należy uczynić wszystko, aby sytuacja mniejszości narodowych rozwijała się dobrze. Minister stwierdził, że od 11 marca 1990 r. nastąpił nowy etap współpracy i podpisanie Deklaracji i Konwencji Konsularnej otwiera nowy rozdział współpracy. Je-

den z priorytetów polskiej polityki zagranicznej to dobre stosunki z Litwą i strona polska ma nadzieję, że tak też będzie — zaznaczył wysoki gość.

Zanim złożyli swe podpisy pod dokumentami dwaj ministrowie w ciągu półtorę godzinny konferowali w cztery osoby. Konferowali również członkowie obu delegacji. Ministrowie doszli do porozumienia, że w niedłkiej przyszłości przygotowany zostanie obszerny traktat o stosunkach polsko-litewskich. Omówiono sprawy przygotowania traktatu, o wspólnej granicy z mapami i opisami, który zostanie przedstawiony do ratyfikacji przez parlamenty obu krajów. Mówiono o potrzebie bezwzględnego przekraczania granicy litewsko-polskiej, otwarcia nowych przejść granicznych i urucho-



mienia kolei. Pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych RL Waldemaras Katkus przyznał, że były i odmienne zapatrywania na omawiane problemy. Na przykład, stwierdzono różną interpretację przez Strony faktu rozpuszczenia samorządów Wi-

leńszczyzny. Strona polska wyraziła zaniepokojenie planami nowego podziału administracyjnego Litwy, natomiast strona litewska traktuje to jako wewnętrzny sprawę republiki związaną z rozwojem jej ekonomii. Poruszone także sprawy prywatyzacji na Litwie i Wileńszczyźnie.

...

Minister Krzysztof Skubiszewski tego samego dnia spotkał się i rozmawiał z przewodniczącym Rady Najwyższej RL Wytautasem Landsbergiem. Dostojny gość złożył kwiaty na cmentarzu Antokolskim, czcąc pamięć poległych w styczniu ub.r. obrońców republiki, obecny był także z przewodniczącym W. Landsbergiem na Mszy św. w Katedrze Wileńskiej, zaś we wtorek złożył kwiaty na Roscie.

Nawiąsem mówiąc, pierwsze spotkanie ministra K. Skubiszewskiego z rodakami nastąpiło w

wileńskim kościele św. Duchy 12 stycznia podczas wieczornego nabożeństwa. Zgodnie z obietnicą jednej z dzienników polskich „Polacy Wileńszczyzny” zgłoszali Ministrowi prawdziwie królewskie przyjęcie. Piękny ogromny kościół był po brzegi wypełniony, przed kościołem również tłum ludzi witał gościa, kwiaty, brawa, a potem wspólna modlitwa w intencji owego porozumienia między Litwą i Polską. Homalię wygłosił ksiądz priat z Mejsanów, senior duchowieństwa Wileńskiego Józef Tunański. Ksiądz biskup Juozas Tamasius wyraził nadzieję, że między Polakami i Litwinami zapanała zgoda i miłość.

Józef SZOSTAKOWSKI
NA ZDJĘCIU: podczas spotkania z przedstawicielami społeczności Polaków na Litwie.
Fot. W. Gulewicz (ETA)

O WIZYCIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RP K. SKUBISZEWSKIEGO W REPUBLICE LITEWSKIEJ

12—14 stycznia br. z oficjalną wizytą w Republice Litewskiej przebywał minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej K. Skubiszewski. Przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Republiki Litewskiej A. Saudargasem. Pod-

pisano Deklarację o Przyjacielskich Stosunkach i Dobrosąsiedzkiej Współpracy między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską, a także Konwencję Konsularną Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministra spraw zagranicznych

RP K. Skubiszewskiego przyjął przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis. K. Skubiszewski uczestniczył w obchodach Dnia Obrońców Wolności Litwy, wygłosił przemówienie na sesji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, spotkał się z przedstawicielami społeczności polskiej na Litwie.

Światło styczniowej nocy

12 stycznia na uroczystym posiedzeniu nadzwyczajnym Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, poświęconym Dniowi Obrońców, prezydent referat wygłosił przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis.

To, co działo się na Litwie za początki stycznia 1991 r., stwierdził on, stanowiło kulminację trwającego od pięćdziesięciu lat oporu Litwy i rozpętanie ostatniego stadium bolszewizmu ZSRR. Ruch oporu znalazł już nowe polityczne formy walki: stosowanie przemocy, odebranie suwerenności narodu i reprezentowanie demokracji, prawie międzynarodowym i wieści w wyższą sprawiedliwość. Bolszewizm opierał się na przemocy i kłamstwie, powszechnie przez niego wpaianej obawie i podjudzaniu do nienawiści. W konfrontacji takich wartości nie mogło być ani zgody, ani kompromisu, a sama konfrontacja sięgała głęboko w przeszłość. Już w 1988 roku Sąjūdis ukłamał o suwerenności Litwy, 1.800.000 podpisów odrzuciło poprawki do konstytucji Związku Radzieckiego — to nie nasza konstytucja, nie obowiązują ona Litwy. I w Moskwie, na zjeździe deputowanych, odmówili wybierania Rady Najwyższej, następnie nie pojechali, by wybierać prezydenta. Inne stanowisko oznaczało uznanie, że Związek Radziecki jest naszym państwem. Cała sowiecka propaganda walka o opinię międzynarodową, światowa zmierzająca do tego, aby uzgodnić, jakoby opór zaistniał wewnątrz jednego państwa. Naszym zadaniem było wykazanie walki dwóch państw: jedno z

nich jest zaborca, drugie — podobie, nawet nie mamy od czego się oddzielać, tylko chcemy, aby zaszedłaby zdobywcę wreszcie odeszł. Po 11 Marca mówiliśmy już to w imieniu odrzodzonego państwa i jego [jedynę] prawną władzę, podkreślił Vytautas Landsbergis.

Gdy Litwa uzyskiwała coraz większe poparcie międzynarodowe i faktyczne uznanie, kontynuował mowa, siołowi od kryli wszystkie karty. Beztęcznie głosił on, że mają prawo do obywateli Litwy i będą ich przemocą zabierał masowo do swej armii, posyłali dźwizgę spadochroniarzy i specjalne jednostki KGB. Jednocześnie prezydent ZSRR przysłał ultimatywne żądanie uznania konstytucji i jego kraju jako najwyższej ustawy niedwój Litwy. Taki miał być odnowiony grób suwerenności Litwy, usypany własnymi rekoma, chociaż pod przemocą. Żądano od nas nie tylko kapitulacji, żądano uznania aneksji z czasów stalinowskiej i nowej aneksji Gorbaczowa. Jeszcze raz odpowie. dzieliśmy: nie, 11 stycznia rozpoczęła się zakrojona na wielką skalę krwawa przemoc, wojskowa okupacja instytucji państwowych Litwy.

Przypominając akcje sowieckich w owych dniach — zagarnięcie Domu Prasy, Departamentu Ochrony Kraju, Centrali Telefonicznej na Wilniskich, strzelanie na ulicach Wilna — mowa odmówił, że agresorzy wznieśli na pomoc miejscowe marionetkowe sily. Tak powstał „komitet ocena narodowego”, który 11 stycznia ogłosił, że „przejmując władzę”. Wydawało mu się, że pozostało tylko rozpedzić rze-

komo „nie mający władzy” parlament. Ale nie mogło być na dzieł, że jednostkami i wpro-wadzeni przez nich w błąd robotnicy nie-Litwini, czy nawet przebrani komandosi z latwością przedostaną się do parlamentu, spustoszą i rozpedzą go. Główny cel wymierzono 13 stycznia. Litwini Litwy wytrzymali go. Wytrzymaliśmy dlatego, że nie mieliśmy się dokąd cofać z naszej jedynej ziemi i nie mogliśmy po prostu wyrzec się prawdy. Tu pokonano sowieci, wypalano ich wirus w sercach obrońców Ojczyzny, powiedział mowa.

Podkreślił on, że napaściny, których kraj polityka w ciągu 70 lat opierała się na strachu, terrorze wewnętrzny i między-narodowym, nie przewidywali, że bezbroni ludzie nie cofną się przed morderczą kł. I nie przewidzieli, że ich czerwone scenariusze, zawczasu przygotowane do wszelkiej wojny strzelania i otumaniania, niewiele przekała na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Ci, którzy planowali agresję, nie przewidzieli ani skutków międzynarodowych, ani reakcji własnego społeczeństwa.

Na zakończenie mowa powiedział: „Nasz maly kraj wytrzymał ponad trzydzieści lat i zwyciężył na wieki, i niesie jako świadka sztandar, który bohaterstwo. Jest to skarb miłości i wycierpienia braterskiej solidarności, którego w żaden sposób nie wolno zaprzeczać. Jest to świat nadziei, który będzie wzniósł i odporny na rdze waśni, podobnie jak żelazobetonowa wieża, która stała się tak droga Litwie i teraz wyraża już zupełnie co innego, a ponad nią — światło, które trwa”. (ELTA)

W imię dobrosąsiedzkich stosunków

(Dokończenie ze str. 1)
wy. Zapropnował on przyjęcie delegacji ekspertów litewskich w Warszawie, która by się zapoznała z pewnymi doświadczeniami ekspertów polskich w tej kwestii.

K. Skubiszewski opowiedział się również za większą przepuszczalnością przez granicę polsko-litewską, za szybkim otwarciem kilku kolejowych szesztokół i poinformował, że już w następnym tygodniu do Litwy powinien przybyć minister komunikacji. Polska dla rozstrzygnięcia tej kwestii.

Vytautas Landsbergis zwrócił uwagę gościa na to, że na sprawy mniejszości polskiej na Litwie należy patrzeć jak na pro-

ces rozwijający się. Porównał on obecną sytuację wspólnoty polskiej z tą, jaka była parę lat temu i powiedział, że zmiany są tu wielkie i pozytywne.

Przywódca parlamentu Litwy zauważył, że spokojnie patrząc na wypaczenie polityki litewskiej i insynuacje niektórych działaczy, udających obrońców interesów mniejszości polskiej, jak też na ataki w prasie polskiej, działalność komitetów obrony Polaków litewskich. Doskonale rozumiemy, że nie jest to polityka Państwa Polskiego, podkreślił Vytautas Landsbergis.

Osiągnięto wspólny pogląd, że w rozstrzygnięciu kwestii obywatelskiej, podobnie jak jest w całej Europie, należałoby pójść w

kierunku jednego obywatelstwa. Przypominając o historycznych aspektach stosunków litewsko-polskich Krzysztof Skubiszewski powiedział, iż Żeligowski to jest historia, a Państwo Polskie nie ma żadnych roszczeń terytorialnych do Litwy.

Minister kancelarii prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiedział na sprawy obrony państwa Jerzy Miłowski powiedział, że węgla Litwy i Polski powinny opierać się na interesach strategicznych, a nie na poglądach historycznych czy emocjach. Oświadczając on, że Polska jest gotowa, gdyby wyrażono takie życzenie, dopomóc w wzroźnieniu armii litewskiej. (ELTA)

ność zna jako aktywnego działacza „Vilniji”. Wyrażał on niezadowolnienie z faktu, że z treścią dokumentu nie zapoznano społeczeństwa Litwy. Dziennikarze zapytali go, czy występuje to jako zastępca przewodniczącego Funduszu Kultury Republiki Litewskiej reprezentuje opinie kierownictwa tak dostojnej organizacji, jaką jest Fundusz Pan Szmelionis zrywał się, lecz tym razem skromnie oświadczył, że w danym przypadku reprezentuje klub starych wilnian.

Pikieta była nieeliczna, ale hałaśliwa. Żądała potępienia marszu Żeligowskiego na Wilno, jak określono „okupacji Pilsudskiego”. Do pikietyjących zwrócił się pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych Waldemar Katkus, który wyjaśnił potrzebę podpisania dokumentów, który rzucił dla samej Litwy. Wyjaśnił on, że w praktyce międzynarodowej tego rodzaju dokumenty przed podjęciem nie poddawane są dyskusji publicznej.

Janusz BIELSKI

Na sesji Rady Najwyższej republiki

(Dokończenie ze str. 1)
lom i działaczom politycznym państw zagranicznych, jak też obywatelom i funkcjonariuszom Republiki Litewskiej. Wreczyli je przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis i sekretarz Rady Najwyższej, kanclerz orderów Ludwikas Sabutis.

Przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis po-

gratulował odznaczonym, podziękował wszystkim przybyłym do Rady Najwyższej gościom, członkom rządu i bojownikom, zaprosił ich do udziału w wieczorze pamięci walk i ofiar styczni, innych imprezach.

Na zakończenie uroczystego nadzwyczajnego posiedzenia odgrywał hymn państwowy Republiki Litewskiej.

(ELTA)

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

G. Wagnerius: reformy przebiegają sprawnie

14 stycznia br. deputowani RN gorąco powitali ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego. Dostojny gość wygłosił z trybuny parlamentarnej przemówienie, które zamierzamy zamieścić w całości w jednym z kolejnych numerów naszej gazety. Przybył do Wilna — stolicy Litwy z otwartym sercem i z wyciągniętą przyjazną dłoń. Opuszczam to niezapomniane miasto z przekonaniem, że podejmujemy wspólne dzieło nie tylko z myślą o dniu dzisiejszym, lecz także z myślą o dalszej przyszłości — powiedział K. Skubiszewski. — Owoce zgody chcemy pozostawić następnym pokoleniom. Oto nasz cel, który wart jest większego wysiłku.

Poranne posiedzenie parlamentu poświęcono sprawom gospodarczym. W toku omawiania planu pracy na bieżący tydzień deputowani L. Apšegys, K. Rimkus, K. Antanavicius i in. narzekali na niezadowolający przebieg reform gospodarczych zwłaszcza w rolnictwie i innych dziedzinach. Zapropnowali więc w najbliższym czasie wystuchać sprawozdań ministrów rolni-

ctwa, gospodarki, co zresztą zapropnowano. We wtorek zaś przemówienie o sytuacji gospodarczej i polityce wewnętrznej wygłosił premier G. Wagnerius. Zamierzał on, że nie bacząc na niektóre trudności, reformy, w tym prywatyzacja, przebiegają sprawnie. Przyznał też, że nieo-nienadają w tym procesie reforma rolna. G. Wagnerius obalił twierdzenie, jakoby rząd nie ma programu działań. Przypomniał, że jego gabinet działa zgodnie z programem reform, zatwierdzonym wiosną ubiegłego roku przez Radę Najwyższą. Realizacja tego programu, jak mówił, przebiega bez większych odchyleń od przewidzianych terminów. Co prawda, nie urzeczywistniono na początku br. zamiaru wprowadzenia własnych pieniędzy. G. Wagnerius odpowiedział również na pytania deputowanych.

Na porządku dziennym popołudniowego posiedzenia figurowały projekty ustaw o ochronie środowiska naturalnego, o działalności operatywnej, rejestracji mieszkańców RL i in.

Jadwiga BIELAWSKA

Oświadczenie

Związek Polaków na Litwie i inne polskie organizacje społeczne zawsze opowiadały się za wolną i niepodległą Litwą. Przedstawiciele społeczności polskiej tworzyli mocne ognio w nieporozumiałym hałasach „Słaku Bałtyckiego”. W groźnych dniach agresji styczniowej, Polacy razem z całym narodem litewskim bronili. Parlamentu, gmachu telewizji i innych zagrożonych obiektów. Również w innych okolicznościach decydujących o losach Litwy Polacy wypowiadali się po jej stronie. Właśnie Związek Polaków oraz inne polskie organizacje społeczne, na nowożywały ludność do udziału w sondażu.

Ostatnio Związek Polaków skutecznie nawołał ludność, aby przyjecha obywatelstwo Republiki Litewskiej. Byliśmy razem w najtrudniejszym dla Litwy czasie, w chwilach największego zagrożenia, nosząc głęboko w sercu umiłowanie wolności, wol-

ności państwa, jak też wolności każdego jej obywatela.

Wyrażamy nadzieję, że wszyscy obywatele Litwy będą mogli korzystać z przysługujących im praw i swobód. Dziś, w rocznicę tragicznych wydarzeń styczniowych, nisko schyłając czoła czcimy pamięć ofiar tamtego zbrojnego napadu.

Jan Minciewicz,
prezes ZG ZPL
Henryk Somowski,
prezes FKPL
Rouald Braris,
prezes SNPL
Teresa Sokolowa,
prezes Polskiej
Macierzy Szkolnej
Władysław Mackiewicz,
prezes Stowarzyszenia
Katolickiego
Polaków na Litwie

Przyjęto na wspólnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie i przedstawicieli polskich organizacji społecznych 7 stycznia 1992 r.

Opinia Czesława Miłosza

WARSZAWA (kor. ELTA). Rozmawiając telefonicznie z korespondentem Polskiej Agencji Prasowej PAP, laureat Nagrody Nobla Czesław Miłosz określił podpisaną w Wilnie Deklarację litewsko-polską jako „radosny akt dokonany we właściwym czasie”. „Podpisanie Deklaracji jest

kontrastem w stosunku do tego, co dzieje się w Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że Deklaracja zostanie przychylnie powitana na świecie, gdyż jest przeciwna tendencjom, które obecnie budzą obawy obserwatorów nowej Europy”, powiedział Czesław Miłosz.

Grafika książkowa Japonii

Wczoraj w Bibliotece Narodowej im. M. Mażydywa otwarta została interesująca wystawa grafiki książkowej Japonii obrazująca najnowszą dorobek artystów, pracujących w tej dziedzi-

nie. Poświęconą jest Saciko Sugichara, który w latach 1939-1940 pracował jako konsul na Litwie.

Inf. wt.

Impreza towarzysząca?

W dniu podpisania Deklaracji litewsko-polskiej i Konwencji Komitetu przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych Litwy zorganizowana została pikiet. Organizowała ją Liga Wolności Litwy.

Porosiliśmy kilku osób pikietujących przed MSZ o wypowiedź. Donatas Dauksa, architekt, członek Wileńskiej Rady „Sąjūdis” — organizacji zesłańców i Ligi Wolności Litwy (sam określił swoją przynależność do tych organizacji) powiedział, że ministerstwo ukrywało tekst dokumentu przed narodem, że zabrano „lubią naród polski, ale nie nadawia panopolizmu, który uczynił wiele złego”.

Natomiast pan, który przedstawił się jako deputowany do Wileńskiej Rady Miejskiej i wiceprzewodniczący Partii Niepodległości Gintaras Songaila, o „nał bardzo negatywnie zobowiązania Stron, aby nie czynić

działań, które prowadziłby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, choć takie założenia figurują w podstawowych dokumentach międzynarodowych określających status mniejszości narodowych. „Czy będziemy regulować ilość urodzeń?” — pytał czy to udaję, że nie rozumiemy sedna zagadnienia, czy i w rzeczy samej go nie rozumiemy.

Zwróciliśmy się również do uczniów i studentów. Chłopak, który przedstawił się jako Laimonas (nazwisko znane redakcji), uczeń szkoły rolniczej w Buwizdyskach, choć młody, „fachowo” stwierdził, że „dokumenty nie odpowiadają naszemu narodowi, ale dlaczego nie odpowiadają, wyjaśnić nie potrafił.

Już w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych wywadoł dziennikarzom udział pan Izidorius Szmelionis, którego społecz-

POMNIK NIEPODLEGŁEJ LITWY W PUŃSKU

PUŃSK. W największym skupisku Litwinów zamieszkałych w Polsce — Puńsku odbyło się po-

siedzenie społecznego komitetu budowy pomnika Niepodległej Litwy.

W ten sposób Litwini w Polsce pragną uczcić tragiczne wydarzenia stycznia ubiegłego

roku w Wilnie. Komitet postanowił dokonać uroczystego odsłonięcia pomnika 11 marca — z okazji drugiej rocznicy odrzodzenia państwowości Litwy. (ELTA)

Ich czyny należą do ludzkości

Ostatnio w Świecicach zaczęto nadawać nowe nazwy ulicom, więc nasze koło ZPL zdecydowało się ubiegać o zmianę ulicy Partizanu na F. Żwirko i S. Wigury. Wszak otworzyli oni nową epokę w polskim lotnictwie sportowym, kładąc podwaliny dla jego rozwoju i przyszłych sukcesów polskich pilotów. Zapisali się oni do historii światowego lotnictwa. Myśleliśmy, że sprawa będzie załatwiona od ręki, bo przecież nasze żądania nie były aż tak wygórowane. Po prostu w ten sposób chcieliśmy upamiętnić imię naszego rodaka, który mieszkał przy tej ulicy pod nr 7. Głęboko jednak zawiedliśmy się, bo już na pierwszej sesji Rady deputowanych odrzuceno naszą propozycję — przegłosowano przeciwko zmianie nazwy ulicy. Poprosiliśmy wówczas

przewodniczącą Rady deputowanych, by na następnej sesji naszą sprawę rozpatrzo- no ponownie. Zgodził się. Zaproponował tylko zebrać podpisy od mieszkańców z ul. Partizanu, że się zgadzają na nową nazwę. Zebrałiśmy, bo ludzie bardzo chętnie składali podpisy. Odbyla się jedna sesja, druga — i nic. Zatem, nie pamiętam już na której z kolei, deputowani rozpatrzyli sprawę ponownie i znowu nie wyrazili zgody. W dodatku deputowana E. Nijowiec oznajmiła, że o na- na ten temat oświadczenia przeprowadziła sondaż wśród mieszkańców ulicy Partizanu i śmiało może powiedzieć, że ludzie nie chcą. Wierutne kłamstwo, bo była zaledwie w kilku domach. Przewodniczącą zaś M. Antonowiczus powiedziała: „Litwa była okupowana przez Polaków w

tym czasie i co zrobił Żwirko dla Litwy? Nie możemy na to pozwolić, bo co nam powie litewska młodzież?”

Mamy wielki żal do miejscowej władzy, deputowa- nych, że tak obojętnie są ustosunkowani do historii naszego miasta. A szkoda, bo przecież Żwirko i Wigura dla nas tyle samo znaczą, co i litewscy Darius i Girenas. Wiemy przecież wszyscy, z jakim szacunkiem i czcią traktuje się pamięć litewskich pilotów w Polsce. Widocznie na takie same potraktowanie i chociażby od- wzajemnienie zasługują polscy piloci w Świecicach, bowiem ich czyny i sukcesy należą nie tylko do narodu polskiego, ale do całej ludz- kości.

Danuta HULEWICZ

Świeciany

2 poearty REDAKCYJNEJ

Kto zatroszczy się o pasażerów z Werek?

Nie tylko ja jeżdżę autobu- sami numer 28, 35, 36, które kursują na trasie od przys- tanku „Zaligro” do Oszkinnia, N. Werek i Zielonych Jezior. Właśnie na tej trasie są dwa wielkie przedsiębiorstwa: Za- kład Aparatury Paliowej i Zakład Maszyn „Obliczenio- wych, dotyczą także one in- teresów tysięcy wjeżdżających, bo przebiega obok Kościoła Kalwaryjskiego.

Zgodnie z poprzednim roz- kładem jazdy autobusy jeź- dziły w odstępach 13–15 minut. Przed Nowym Rokiem rozkład zmieniono i liczba rejsów na wszystkich liniach znacznie się zmniejszyła.

Szczególnie bezmyślnie u-łożono rozkład jazdy autobu- sów w dniach wolnych od pracy, gdyż odstępy między autobusami, na wszystkich marszrutach wynoszą 1–2 godziny. Np. rozkład jazdy autobusu nr 28 „Zaligro” — Oszkinnia: 7.23, 8.51, 11.25, 12.53, 14.21, 15.49, 17.17, 19.51, 21.19, 22.47. Marszru- ty nr 35 i 36 są podobne. A więc w wolnych dniach do-jechać do miasta jest rzeczą prawie niemożliwą. Otóż w Zakładzie Aparatury Paliowej sobota i niedziela 27 i 28 grudnia 1991 r. i sobota 4 stycznia br. były dniami pra- cy, a autobusy jeździły wed- ług rozkładu dni wolnych. Nasuwa się pytanie: za ja- kie grzechy ludzie śpieszący do pracy musieli stać po dwie godziny na przystan- kach, drżąc z chłodu, dener- wować się, a później uspra- wiedliwiać się za spóźnienia?

Według rozkładu dni wol- nych w interwale od 10.03 do 11.25 i od 18.23 do 19.51 na wszystkich relacjach po- zostawiono 1,5 godz. „mart- wego czasu” na poobiednią drzemkę, następnie zaś au- tobusy jadą prawie jeden po drugim. Np. autobus nr 28 po 1,5-godzinnej przerwie odjeżdża z przystanku „Zal- gario” o godz. 11.25, a po sześciu minutach — 11.31 jeździ autobus nr 35. Dłacz- go nie można było wystać autobusu nr 28 nie o god- 11.25, lecz powiedzmy o 10.40, po zakończeniu poran- nej mszy w Kalwarii? Ludzie nie musieliby godzinami wy-

stawać na przystankach w oczekiwaniu na autobus, który będzie punktualnie lub spóźni się na 20–30 minut, albo w ogóle nie przyjedzie. W niedzielę 5 stycznia au- tobusy 35 i 28 przyjechały na przystanek „Jerolimka” jednocześnie o 11.50. Różni- ca polegała tylko na tym, że autobus nr 35 jeździł zgodnie z rozkładem i był tak przeła- dowany, że jaskółka nie mia- ła gdzie upaść, autobus nr 28 spóźnił się i wiozł... po- wietrze.

Dłaczgo tak się dzieje, bo na drodze w stronę N. We- rek nie ma dotąd zradioła- nizowanego punktu dyspo- zycyjnego. Stąd brak kon- roli na trasie, a kierowca jest sam sobie panem.

Kwestię urządzenia na tra- sach autobusowych w stro- cie Werek punktu łączności in- dukcyjnej pasażerowie pon- szali kilkakrotnie. Niemniej problemu nie rozstrzygnięto do dziś. Początkowo szko- pał polegał na tym, że miejska sieć telefoniczna nie przy- dzielała telefonicznej par- ty do wyposażenia w Jerolim- kę punktu indukcyjno-kon- trolnego. I tylko po długiej, trwałej batalii pasażerów z transportowcami w 1987 ro- ku na przystanku „Jerolim- ka” zainstalowano telerz indukcyjny i doprowadzono do niego kabel, ale rozpoczą- ła się prawie pięcioletnia re- konstrukcja drogi i autobu- sy ten przystanek omijały.

Ruch autobusów przez Je- rozolimkę wznowił się, ale punktu dyspozycyjnego na- dal brak. Tymczasem zmarni- eci pasażerowie, wśród których nie mało uczniów i przedśkołaków, po kilka go- dzin stoją na przystankach i przeklinają brak porządku, ale w parku autobusowym na to — żadnej reakcji! Nie dostrzegają tego problemu również wybrancy ludu, któ- rzy marzą o „Wielkim Wil- nie”, chociaż nie są w stanie zadbać o należyty porządek w małym mieście.

Chciałbym, by w danej kwestii głos zabrali pracow- nicy Ministerstwa Komun- kacji.

Jan JARMOŁKOWICZ

Czyżby kolejne polowanie na czarownice?

15 grudnia 1991 r. w au- dycji telewizyjnej w języku polskim „Rozmowy wileń- skie” z ust redaktora R. Mie- czkowskiego usłyszeliśmy informację o tym, że redakcja polskiej audycji postawiono zarzuty o niekompetencję, stronniczość, nacjonalizm, dążenie do podziału Litwy itp. Nasuwa się myśl, czy nie jest to kolejna kampania antypolska, wyrażająca się w polowaniu na czarownice.

Ponieważ w prasie nie u-każała się dotychczas oficjal- na informacja, uważam, że zwolennikom audycji „Roz- mowy wileńskie” należało się umotywowane wyjaśnienia i konkretne fakty, jakie fra-

gumenty audycji nie odpowia- dają wymogom jej odbior- ców, wymogom przeważają- ciej większości Polaków Lit- wy.

Chciałbym otrzymać od- powiedź na pytanie: dla ko- go przeznaczona jest ta au- dycja i kto wysuwa pretens- je pod adresem redakcji? Wydawało mi się, że „Roz- mowy wileńskie” jak i co- dzienne informacje telewizyj- ne w językach polskich i ro- syjskich są przeznaczane przede wszystkim dla Pola- ków i Rosjan i że oni tylko mogą oceniać je pod różny- mi względami. Dość często spotykamy na łamach „Kurie- ra Wileńskiego” szczerze po-

dziękowania autorom audycji „Rozmowy wileńskie”, tra- fiały się czasami uwagi kry- tyczne, których celem były przede wszystkim dążenia do wyższego poziomu etycz- no-kulturalnego audycji. U-ważam to zresztą za zjawisko jak najbardziej normalne i potrzebne.

Likwidacja natomiast au- dycji lub jej zreformowanie bez poważnych, umotywowa- nych zarzutów jest kolejnym faktem, który mocno obciąża i tak już napięte stosun- ki Polaków Wileńszczyzny z rządem Republiki Litewskiej.

Stanisław KRZYWICKI

zdawałoby się, że tak musi być.

Proszę opublikować mój list, ciekawi mnie reakcja na to innych parafian.

Bożena

OD REDAKCJI: Niestety, nie mieliśmy jeszcze okazji, by się oświadczyć przekonani o mistrzost- wie wykonawcom tego chóru dziecięcego, natomiast wiemy, że kościół pod wezwaniem Wszyst- kich Świętych został oddany wiernym zaledwie przed kilkoma miesiącami i chór czyni dopie- ro pierwsze kroki. Może więc niech Pan nie oskarża ich aż tak srogo za ten pierwszy wyst- p publiczny i będzie względem nich bardziej tolerancyjny, bo na pewno kierownictwo chóru musiało wyłożyć wiele starań i trudu a nawet pokonać przeszkód, by chór jakoś przywołać do życia. Trudno, ale mistrzost- wo przychodzi z latami jako wy- nik ciężkiej i żmudnej pracy. Wierzymy, że ten chór z czasem też je osiągnie.

Mistrzostwo przychodzi z latami

Niedawno wróciłam z ko- ścioła Wszystkich Świętych mocno zirytowana i postano- wiłam na gorąco napisać list do redakcji.

Otóż, gdy idę do kościoła na Mszę św. kłękam gdzieś w cieniu kolumny i otwie- ram przed Bogiem duszę. Nie poślednią w tym rolę dla mnie oświadczenie odgrywa muzyka kościelna. W moim pojęciu, to właśnie ona na swych skrzydłach niesie mo- je modlitwy do Boga i Bóg ich wysłuchuje. Zazwyczaj chodziłam do kościoła św. Teresy. Razem ze wszystkimi

zanosilałam modlitwy i pieśni ku chwale Wszechmogącego. Wracałam wówczas do domu spokojna, z oczyszczoną du- szą. Dzisiaj byłam w kościele Wszystkich Świętych i słu- chałam wystąpienia chóru dziecięcego. Powierzcie mi na słowo, nie mogłam ani się skupić, ani modlić, bo tak ten chór fałszował. By- ła to prosta oburzona, bo jak można takimi słabemu chórowi zezwolić na wysta- pienie w kościele. Obejrza- łam się dookoła, ale jakoś nikt z modlących się nie zwrócił na ten fakt uwagi,

Mirosława Dawlewicza. Z pomo- cą od razu pośpieszył mieszań- cy Wrocławia: p.p. Chmielewska, Malkiewicz, Jakubowska. Wycią- gnęły pomocną dłoń koleżanki z akademiku, pracownicy UW.

Jakież ogromne było moje zdziwienie, kiedy 17 grudnia do Ełzyskiej Szkoły Średniej nr 1 przybył świąteczny transport z darami. Zorganizowała go Fun- dacja Kultury Polskiej im. Ada- ma Mickiewicza we Wrocławiu i Wrocławski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Przyjechała z transportem tym także moja córka.

Dziękuję, Pani Donato, za zro- zumienie i pomoc, za cząstkę ciepła i serca.

Serdecznie dziękuję wszystkim rodakom, którzy otaczają córkę i innych studentów z Wileńszczy- zny opieką i służą pomocą.

Wdzięczna Matka
Helena FIEDOROWICZ

Mateczne podziękowanie

Pragnę za pośrednictwem „Ku- riera Wileńskiego” wyrazić ma- teczne podziękowanie wicepre- sce Fundacji Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza we Wrocławiu Pani Donacie Nowak za moral- ne i materialne wsparcie mojej córki Ireny, studentki IV roku filologii polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

W ciągu dwu lat córce płacił stypendium Komitet Oświaty ZSRR. Po rozpadnięciu się ZSRR już w grudniu 1991 roku córce nie wypłacono stypendium, tzn. praktycznie została ona pozba- wiona środków utrzymania się na studiach.

W ciężkiej chwili zwróciła się o pomoc do Pani Donaty Nowak. Znalazła zrozumienie. Pani Do- nato apelowała przez radio i gazetę do wrocławian z prośbą o pomoc dla córki i jej kolegi



Migawki wileńskie.

Fot. W. Charla

Czy droga do Europy wiedzie przez urząd celny?

Szanowna Redakcjo! Chciałbym podzielić się z Wami i Waszymi Czytelnikami kilkoma spostrzeżeniami na temat podróży celnej na Dworcze Wileńskim. W dniu 30.XI.1991 r. wyjeżdżałem pociągami na peronie mój bagaż został podany kontroli przez dwie celniczki. Po przejrzeniu moich rzeczy pozwolono mi je zapakować, po czym ustalono cenę w wysokości 3000 (trzy tysiące) rubli. Z posiadanych informacji wiedziałem, iż z Litwy wolno wywieźć bez cła do 200 rub. natomiast pozostałe rzeczy podlegają ocenie w wysokości dwu- lub trzykrotnej. Wartość wszystkich moich rzeczy wynosiła 600 rub. więc liczyłem, że nie zapłacę więcej niż 1200 rub. cła. Po odwiezieniu tego pociągu "przechodząc granicę", zamieniłem one pomiędzy sobą kilka zdań w jęz. litewskim i stwierdziłem, że jak dam im 1000 (jeden tysiąc rubli), to mogę jechać do domu. Odpowiedziałem, iż nie mam się przeciwko zastawieniu tej kwoty, ale po otrzymaniu potwierdzenia, dodałem im w Polsce już nie daje się łapówek i ten, kto posiada pieniądze, nie musi łamać prawa. Nie speszycie to jednak celniczki, lecz wręcz odwrotnie, zachęciły do dalszej pracy. Dowiedziałem się, iż teraz otrzymam pokwitowanie, tylko muszę jeszcze raz zapakować swoje rzeczy. Kiedy ponownie mój bagaż zapakowano, padło po raz drugi pytanie czy będzie ten sam człowiek czy mają skonfiskować moje rzeczy i skierować sprawę do sądu. Ponieważ nie słyszałem o karze, w którym sądy wydawały wyroki skazujące obywateli za brak chęci do dawania łapówek, zgłosiłem się staż przed wyjazdem sprawdzić. Otrzymałem wezwania i protokół z wymienionymi zatrzymanymi rzeczami. Odwołano mi przetłumaczono czegokolwiek na jęz. pol-

ski poza adresem. Zignorowano także moją prośbę, aby obie panie wyraźnie się podpisały. W wyznaczonym terminie przyjechałem do Wilna i zgłosiłem się pod wskazany adres. Byłem zaskoczony, iż nie mieści się tam żaden sąd, a urząd celny. Pan, który miał dyżur w portierni, wskazał mi drzwi, pod którymi oczekiwałem 90 minut. Nikt nie potrafił mi powiedzieć, czy ktoś w tym pokoju będzie i kiedy. Po tym okresie poprosiłem o numer telefonu z zamiarem późniejszego przedzwonienia i ustalenia terminu. Niestety, mimo kilkunastu prób nie udało mi się w tym dniu, jak i w następnym. Później musiałem opuścić Wilno.

Zakończę swój list swoim osobistym spostrzeżeniem. Droga Wolnej Litwy do Europy nie biegnie przez odprawę celną na Dworcu Wileńskim i urząd prz. ul. Wytenio 7. Do listu załączam wezwania, na które stawiałem się punktualnie, mimo kilkuset kilometrów odległości. Dodam, iż w dalszym ciągu jestem zainteresowany zaplaceniem cła i odzyskaniem swoich rzeczy, lecz do kogo się zwrócić???

Sławomir PIOTROWSKI

ŁÓDŹ
OD REDAKCJI: Czytelnicy pewnie zauważyli, iż urząd celny na Dworcu Wileńskim ostatnio niemal stał figurą na naszych łamach. Niestety, dotąd nie zetknęliśmy się ani z jedną pożądaną opinią na temat tego urzędu. Rozumiemy, iż trudno liczyć, że ludzie, którzy są poddawani kontroli, zaczęli kiedyś wyrażać słowa uznania dla kontrolujących. Ale systematycznie nadchodzące listy od naszych Czytelników świadczą o tym, że litewscy celnicy poczynają sobie dość bezceremonialnie — zatrzymują co cenniejsze przedmioty, nie wydają przy tym żadnych powiadek, nie brzydzą się łapówkami i nawet za bardzo się z tym nie kryją. Za sytuację, którą w powyższym liście opisał pan Sławomir Piotrowski jest uwiecznieniem ich postępowania.

Pomyłka pana Piotrowskiego było to, że uznał, iż znajduje

się w praworządnym państwie. Nikt go widocznie nie uprzedził, iż u nas rządzi prawo kuku... szczególnie w urzędzie celnym. Nie wiemy, jak wygląda protokół zatrzymanych u pana Piotrowskiego rzeczy, gdyż nie przysłał nam tego protokołu, że rozumiemy, że protokół ten podobny jest do wezwania, które nam przysłał, to sądzić, iż najszlachetniej będzie, jeżeli autor listu zapomni o całym zajściu i o swoich rzeczach.

Wezwania do urzędu celnego, które otrzymał pan Piotrowski z Łodzi właściwie nikogo do niczego nie zobowiązuje (oprócz poganego, który jest zainteresowany odzyskaniem rzeczy). Wezwania to jest zwykłym świstkiem papieru, na którym nie ma ani numeru rejestracyjnego, ani stempła, ani podpisu, ani daty doręczenia. Dowiadujemy się zeń jedynie, że pan Sławomir Piotrowski z Łodzi (naruszył) ma się stawić 10 grudnia 1991 r. o godz. 9 na Wytenio 7 z paszportem i protokołem.

Autor listu podał nam także telefon urzędu celnego przy Wytenio 7, pod który bezskutecznie dzwonił. Udało nam się skontaktować z tym urzędem. Nie potrafiliśmy nam jednak wytłumaczyć, dlaczego 10 grudnia ubr. (ponownie wezwania) nikogo nie zaszczyci choćby słowem wyjaśnienia pana Piotrowskiego.

— Wiek jak ma odzyskać swoje rzeczy? — zapytaliśmy.

Odpowiedziano nam, że może stawić się na Wytenio 7 w dowolnym dniu pracy od godz. 9 do 16, w pokoju nr 16 urzędu prawnik i chętnie go wysłucha.

Nie pozostało nam nic innego, tylko zaprosić pana Sławomira Piotrowskiego na kolejną przejażdżkę do Wilna. Co tam te kilkaset kilometrów dzielące Łódź i Wilno dla chcącego odzyskać swój bagaż... Ale ponieważ baliśmy się, że znów urzędnicy z Wytenio 7 gdzieś się zawieszą po drodze do pracy, więc chętnie służymy autorowi listu pomocą. Po prostu proponujemy, by pan Piotrowski, przed kolejnym udaniem się na Wytenio 7 wstąpił do redakcji. Chętnie podzielimy tam razem, by studiować za tłumacza, tegoż z łapówkami i obserwatorami. Chętnie zrelacjonujemy na naszych łamach całą dalszą historię, bo może ona służyć jako wademecum dla tych, którzy pierwszy raz się zetknęli z litewskim urzędem celnym. Iryna DOWDO

Pająki, ciemności, smutki...

Lęk — niszczyciel czy kreator?

Po wykonaniu rutynowych czynności młoda kobieta wyszła z domu. Czas do pracy. Wsiada do tego, co zwykle, tramwaju. Miejsca siedzącego nie znalazła. Odwróciła głowę, by nie czuć oddechu tego pana, z lewej. W plecy uderzyła ją torba pani z prawej. Trudno. Nie chciała na nikogo patrzeć. Kurczyła się pod spojrzeniami obcych. Chciałaby być niewidzialna. Robiło się jej coraz cieplej. Gorąco. Na czole zaczęły się pojawiać kropelki zimnego potu. Usiadła, położyła się, zasnęła. Nie istnieć, tak, przede wszystkim nie istnieć i niech to się już skończy, za wszelką cenę.

Stan lękowy, kryzys — nie gorzszego. Jak fala powraca i odpływa. Kto go nie poznał, nie zrozumie problemu.

Czy ktoś widział, jak w dużym sklepie drożalnia, normalna kobieta rzuca nagle torbę z zakupami i biegnie do drzwi, tak jakby od tego zależało jej życie? W 1949 roku pewna mieszkanka Waszyngtonu zamknęła drzwi swojego mieszkania. Nie opuściła go przez trzydzieści lat! Dłaczego? Lęk przetrzeźniał. Czy tylko? W Londynie, w 1940 roku, podczas niemieckiego bombardowania, pewien brytyjski oficer czytał we własnym mieszkaniu gazetę wtedy, gdy wszyscy ludzie chowali się w schronach. Bohaterstwo? Nie. Później lękął się pająków, które mogłyby go dotknąć w ciemności schronu...

Nikt jeszcze precyzyjnie nie zdefiniował lęku. Wiadomo jedynie, że nie jest to strach — ten ma bowiem realne przyczyny. Powodu lęku nie umiemy do końca określić. Pojawia się on pod postacią migreny, pokrzywek, kłopotów z oddychaniem. Przekształca się w różne fobie — irracjonalnie lękamy się wiaływicy, pląsków, węży, insektów, wody, przestrzeni otwartych i zamkniętych, tłumy i ciemności.

Dokąd odchodzi płomień zgaszonej świecy? Powraca do ognia piekielnych. Każdy ma swoje wewnętrzne piekło — tu kryje się lęk — w sekretach dzieciństwa, w tajemniczym narodzin, w pierwszym rozstaniu z matką. „Każde dziecko — pisał Freud — nawet i to najmłodsze, jest podatne na stany lękowe. O każdym zdrowym i dorosłym człowieku można powiedzieć, że ma za sobą etap normalnej nerwicy. Jest nią dzieciństwo”. Dzieci nie mają żadnego wyobrażenia o realnym niebezpieczeństwie. Bezrozko bawią się nożyczkami, polkującą byle co, wspinają się na wysokie drzewa z przerażającą rodziców nieświadomością. Są tak niefrasobliwe, że można podeszwać człowieka o zanik instynktu samobrony. Wiedząmy jednak, że w miejsce realnego strachu, pojawia się lęk przed czymś wymyślnym, wyobrażonym. Dzieci, które nigdy nie spotykały wilka, boją się go tak samo panicznie, jak ludzie średniowiecza.

W ciemności wyobraźnia pracuje niezależnie od woli człowieka. Sprzyja stanom lękowym. Wspomniany Freud opo-

wiedział o dziecku obawiającym się ciemności. Wieczorem, kiedy nie mogło zasnąć, zawołało ciotkę, znajdującą się w pokoju obok: „Ciociu, mów do mnie, boję się! Co ci to da, jeżeli i tak mnie nie widział” — odpowiedziała. Usłyszała wówczas najwspanialszą, dziecięcą sentencję: „kiedy do mnie mówisz — robiś się jaśniejszy!”

Działaj lęk jest na afizku. Najpopularniejsze na świecie filmy, oczekującą krwawą, miedzi, brutalnością — straszą! Michael Jackson przyciągał tłumy wielbicieli przerażającym wideo-klipem; w czasie jego trwania zmieniał się w wilkołaka. Produkcja i chęć oglądania takich obrazów jest — paradoksalnie — formą samoobrony człowieka. Z pewnością przynajmniej jest bać się oglądając taki film niż krążyć bez celu po pustych ulicach miasta, ze ścisniętym gardłem i spocynymi miodami.

Niedawno „Newsweek” określił stan lękowy jako chorobę lat osiemdziesiątych. W latach sześćdziesiątych panowała schizofrenia, w siedemdziesiątych depresja...

Czym więc jest ta nowoczesna choroba? Czy umiemy ją przewidzieć, obronić się przed nią? Nie znając przyczyn lęku, nie możemy przewidzieć, kiedy nastąpi kryzys. Niestety, stany lękowe „łapią” nas zawsze i wszędzie. Podczas wykonywania banalnych prac domowych, bezsennej nocy, w korkach ulicznych, w poczekalniach, w biurach, w ciszy i w hałasie.

Lęki pozostawiają czasami nieodwracalne ślady po swojej bytności. Wywołują każdą chorobę, czasami wiedzą do samobójstwa, słabszych wpędzają w alkoholizm, a silniejszych i genialnych pobudzają do twórczości.

Młodej aktorce, która szczyła się tym, iż nigdy nie odczuwała tremy, Sarah Bernhardt powiedziała: „To przychodzi wraz z talentem”. Kto zatem jest najbardziej podatny na lęk? Przede wszystkim ludzie utalentowani, wrażliwi, o wysokim poziomie inteligencji. Tacy są przyszkolą społeczeństw. Trzeba — wszelako — umieć ich zrozumieć i zaakceptować. Einstein stwierdził, że w chwili, gdy człowiek uświadomił sobie, jakie zajmuje miejsce w świecie, zaczyna odczuwać lęk, dający mu olbrzymi apetyt wiedzy. Lęk niszczy ciało, krew, atakuje komórki. Ma też cudowną właściwość kształtowania naszych myśli, pobudza nas do działania, potęgę naszą wrażliwość.

Jak rozpoznać lęk? Nawet specjaliści potrzebują wieloletnich obserwacji, by postawić prawidłową diagnozę. Lęk mieści się w tej nieokreślonej, typowo ludzkiej przestrzeni, gdzie zacierają się granice między atakiem wrotyb i metafizycznymi miodami, gdzie nieścisła miłość zmienia się w zawał serca, a zawodowe niepowodzenia objawiają się świadczą wysypką, gdyż z pozoru białe słowo prowadzi do samobójstwa, a zbyt harmonijne życie do raka.

E. W. (P)

MOGŁE NA TYM STRACIĆ...

— Stop, stop! Zatrzymaj się pan! — woła aptekarz za wchodzącym klientem. — Dalem panu arzenik zamiast sody... — Ależ to straszne! — jęknął przerażony klient.

— Oczywiście, że straszne! Mogłem na tej różnicy cen stracić półtora dolara...

PREMIUM

Klient wchodził do apteki i pyta:

— Czy macie jeszcze ten reklamowy środek przeciw wypadaniu włosów?

— Owszem, mamy! — odpowiada farmaceuta i dodaje:

— Każdemu, kto kupi 10 butelek, ofiarujemy w postaci premii perukę...

APTECZKOWY SKARBIEC



SYBERYJSKI ZNACHORSKI ŚRODEK NA ODCISKI

Moczyć łupinę od cebuli w wodzie co najmniej w ciągu trzech tygodni. Nałożyć na odcisk i zawiązać na całą noc. Powtórzyć kilkakrotnie, a odciski znikną.

ZNACHORSKA METODA LECZENIA NERWALGII

Ugotować na twardo jakko, w wodzie bezwzględnie przyłożyć do miejsca, gdzie szczególnie mocno odczuwa się ból. Kiedy odczucie odrośnie, to i ból zniknie. Wskazywano długie nerwalgia jest wtedy dręczyła chorego. Jest bardzo wyprobowany.

LUDOWY ŚRODEK OD NIEDOKRWISTOŚCI

Wielu rosyjskich znachorzy są

zdania, że czosnek — to najlepszy środek na leczenie sklerozy i anemii, nie każdy jednak może go spożywać. Toteż chorym bardzo się zaleca opisaną niżej nalewkę.

Oczyścić i opukać 300 g czosnku. Zalać litrem czystego spirytusu i pozostawić na trzy tygodnie.

Dawka: 20 kropli nalewki na pół szklanki mleka trzy razy dziennie. Czarna nalewka uważana jest jednak za środek o wiele słabszy niż sam czosnek.

ŚRODEK NA NERKI, ZOŁADEK I ANEMIE, CODZIENNY NAPÓJ SŁUŻĄCY ZDROWIU

Setki, a może nawet tysiące znachorów rosyjskich i syberyjskich zawsze doradzało swym pacjentom napój z głogu dla zdrowia i długowieczności, bardzo bogaty w witaminę C.

Dwie herbatnie kopaste liście suszonego głogu zalać szklanką wrzątku. Głóg zaparza się tak, jak herbata i pije trzy razy dziennie po jedzeniu.

Liczni lekarze zalecają głóg jako środek na anemię, szkorbut lub poprawę przemiany materii.

Poszukują

Poszukuję krewnych ze strony Antoniego Gruzińskiego 1920 r. ur. syna Konstantego i Marii z domu Możejko. Pochodzi z Lidy, mieszkali w Mostach. Jego rodzeństwo — Ludmiła, Stefan, Władysław. Mama — z domu Hucisko — często wspomina Żelutko. Szczuczyn. Emigrowaliśmy, pozostali krewni lecz nie o nich nie wiem. Możliwe informacje proszę kierować na adres: Tadeusz Kleczkowski, ul. 16 Lutego 13 m. 8, 232001, Wilno, tel.: 61-51-17. (lub na adres redakcji).

Zwracam się do Was z gorącą prośbą o pomoc w odnalezieniu mojego ojca — Arnolda Wolfa, który w 1950 r. napisał do nas list w marcu. Prosił w nim, byśmy do niego przyjechali i pod następującym adresem: obwód Grodno, powiat Raduń, gmina Zablockie, wieś Kozłany. Tam mieliśmy się spotkać z ojcem 1 kwietnia 1951 r. Jego ostatni adres (na kopercie listu): Arnold Wolf, Jesienica, ul. Zielona 4 pow. Szczecin.

Czekam na odpowiedzi, jakiegokolwiek będą. Anna Czwoździńska (Wolf), Osiedle Piastów Śskich 17 m. 34. 47-100 Strzelce Opolskie, Polska.

Dwaj ministrowie i dziennikarze

W poniedziałek w godzinach popołudniowych w MSZ Republiki Litewskiej odbyła się konferencja prasowa szefów resortów spraw zagranicznych RL Al. Girdasa i RP Krzysztofa Skubiszewskiego.

Obecni byli dziennikarze Litwy, Polski, przedstawiciele BBC, Radia „Wolna Europa” i innych massmediów.

Krzysztof Skubiszewski podziękował wiadomościom litewskim za zaproszenie do Wilna. Podkreślił, że cieszy się, iż był w Wilnie zbiegiem się z obchodami Dni Obrońców Wolności. Polska zawsze była solidarna z dążeniem Litwy do wolności. W kraju nad Wisłą ma nadzieję, że współpraca z Litwą będzie jak najściślejsza — zarówno ta dwustronna, jak i w organizacjach międzynarodowych. Minister K. Skubiszewski wyraził przekonanie, że Litwa może być dobrą ojczyzną dla zamieszkujących ją Polaków.

Algirdas Saudargasa zaznaczył, że podpisana deklaracja polsko-

Z KONFERENCJI PRASOWEJ MSZ

litewska jest ważnym wydarzeniem. To początek udokumentowanej współpracy między państwami w nowych warunkach i na arenie międzynarodowej. Praca nad dokumentem trwała około roku. Minister wyraził zadowolenie, że może witać swego koleżkę w stolicy Litwy — Wilnie.

Ministrowia w toku przeszło godzinnej konferencji prasowej odpowiedzieli na pytania dziennikarzy.

Pytanie: Czy zgodność terminów obchodów Dni Obrońców Wolności z Pańskim pobylem w Wilnie jest przypadkowa i czy spotkał się Pan ze społeczeństwem polskim?

K. Skubiszewski: Gdy Deklaracja została parafowana i było zaproszenie Panów Landsbergisa i Saudargasa myślałem, że trzeba jak najszybciej przyjechać. Zależało mi na tym, aby 13 sty-

cznia być w Wilnie. Ten dzień łączy nasze narody.

Deklarację oceniam pozytywnie. Spotkałem się z delegacją Polaków na Litwie: z ZPL i deputowanymi do Rady Najwyższej Litwy.

Pytanie do A. Saudargasa: Jak Pan ocenia wczorajszy protest grupy deputowanych Rady Najwyższej Litwy w tym waszego pierwszego zastępcy przeciwko podpisaniu Deklaracji?

A. Saudargasa: Do Deklaracji nie włączono problemu oceny w aspekcie historycznym. Jeżeli deputowani będą podnosili te kwestie i w parlamencie to będzie ono rozpatrywane przed podpisaniem umowy litewsko-polskiej.

Pytanie: Dlaczego strona polska zrezygnowała z żądania jak najszybszego rozpisania wyborów przed wyborami?

K. Skubiszewski: W ostatnim czasie stosunki między Litwinami i Polakami są dobre i to za decydowało. Polska z niczego nie zrezygnowała. Temat wyborów do

rad Wileńszczyzny niejednokrotnie poruszaliśmy. Dziś podczas spotkania też go podnosiliśmy. Deklaracja Konsularna jest korzystna zarówno dla Polaków na Litwie jak i Litwinów w Polsce.

Pytanie: Jak minister Saudargasa ocenia „Vilnių” i jej propozycję, aby wybory do samorządów rozpisano na wrzesień i aby wyjazdy do sąsiedniego kraju odbywały się na zasadzie wizy?

A. Saudargasa: Nie posiadamy danych. Ale decydują o terminie wyborów powołany parlament z uwzględnieniem opinii organizacji społecznych.

Pytanie: Na Litwie mieszka ponad cztery miliony Polaków, w Polsce — kilkadziesiąt tysięcy Litwinów. Ludzie mają za granicą rodziny, bliskich. Ostatnio ograniczono ruch na odcinku granicy litewsko-polskiej. Bilety można kupić tylko za walutę, której Bank Litewski nie sprzedaje. Jakie kroki poczynią dwa państwa — Litwa i Polska, aby pomóc swoim obywatelom?

K. Skubiszewski: Polska zgadza się na otwarcie nowej linii kolejowej przez granicę. Potrzeb-

ne są nowe przebiegi graniczne, w tym w Szyplowie. Z ministrem rozmawialiśmy o otwarciu nowej linii kolejowej. A. Saudargasa: Trwa rozmowa z gospodarczą na Litwie, w tym w sprawie zapotrzebowania na Trzebia kilka miesięcy wcześniej. W dokumentach przewidziano, że nie założenia rozstrzygniętych problemów komunikacyjnych.

Jedną z dziennikarek, które zapłaciła goście, jak wspomnieliśmy, do dążenia powołania Litwinów do autonomii politycznej. K. Skubiszewski odniósł się w tej kwestii, że Litwinów wypowiada się, ponieważ jest to problem Polaków i Litwinów. Według dokumentów K. Skubiszewski stawia odcinek wewnętrznej linii.

Gość powiedział także, że jeśli Litwin zamieszkały w Polsce mają nowe postulaty, to będą one przez rząd polski rozpatrywane. K. Skubiszewski zaznaczył, że nie ma w tym żadnych przesłanek.

Minister K. Skubiszewski nie prosił ministra A. Saudargasa o odwiedziny w Polsce. A. Saudargasa przyjął zaproszenie.

Józef SZOSTAKOWSKI

Dzień Obrońców Wolności

„Litwa będzie wolna!” — skandowali na placu przy parlamencie ludzie w nocy 13 stycznia 1991 roku. A od budynku Radia i Telewizji, Wieży Telewizyjnej karetki pogotowia już wioły rannych, wioły poległych. Minął rok. Litwa jest wolna. Znal ją świat. 13 stycznia, na zawsze pozostanie Dniem Obrońców Wolności Litwy.

Upamiętniając ten dzień Litwa odkryła się żałobnym cieniem. Wywieszono flagi państwowe przeważnie kirem.

Zgodnie z programem rządowym uroczystości żałobnej rozpoczęły się w Wilnie 12 stycznia w Muzeum Państwowym. Otwarto tu wystawę „Droga wolności” (na zdjęciu u góry) opowiadającą o bohaterstwie styczniu 1991 roku, innych wydarzeniach. Ekspozycjami muzeum stały się święte relikwie — części barykad przy parlamencie, zbrojenia, worki z piaskiem, rykoszety, dzieci. Ekspozycje są historyczne zdjęcia, rzeczy osobiste poległych obrońców. Jest tu także domek celników w Miednikach — milczą, cy świadek sowieckiej przemoicy, wieczny oskarżyciel. Domek wysłwili byli więźni polityczni, wikariusze kościoła św. Miłkoja w Wilnie Jonas Kastritis. Przemawiali ministrowie obrony kraju Audrius Butkiewicz, inni członkowie rządu. Minutą milczenia i wspólną modlitwą uczczono pamięć poległych.

Członkowie rodzin poległych, bliscy, wszyscy, którzy przed rokiem bronili Litwy przy parlamencie, Litwy przy Radia i Telewizji, Wieży Telewizyjnej i w innych miejscach zostali zaproszeni na wieczer żałobną do Pałacu Sportu w Wilnie.

W sali — wysoko, wysoko krzyż z czarnych sztafardów, na których wypisane są słowa nasyż modlitw i przysięg — słowa, które Litwa powtarzała w najtrudniejszych godzinach ży-

cia. Wieczer żałobną rozpoczął przewodniczący komisji państwowej ds. zorganizowania Dnia Obrońców Wolności Kazimieras Motiekas.

Przewodnicząca bractwa 13 stycznia Jadvyga Bieliauskienė mówiła: Wszyscy jesteśmy połączeni nierozdzielnie więzami rodzinnymi — krwią poległych. Siebie pokonał dzięki sile wyrzeczenia, teraz pokonamy zio i Litwa powstanie. Ksiądz Robertas Grigas podkreślił, że nasi ludzie jeszcze raz udowodnili światu prawdę chrześcijaństwa: zwycięża nie modernistyczna technika wojskowa, lecz dusza człowieka. Życzył on, by wiara, która nie wystraszyła się zwojów, nadal zawsze nam towarzyszyła. Profesor Uniwersyte tu Witolda Wielkiego Lucija Baszkaukskalė mówiła o wolności, która jednakowo droga jest ludziom wszystkich epok, wszystkich kultur, wszystkich narodów. W imieniu rządu Litwy członkom marszu wolności — obrońcom niepodległości podziękował wicepremier Algis Dobra-wolskas. Zaznaczył on: zanim nie zlikwidowano zagrożenia po-zostającego obcego wojska na Litwie, zagrożenia neimperializmu — nasz marsz trwa. Poeta Mar-celjus Martinaitis przeczytał urywek poematu „Ikaitas” („Zakładnik”).

Państwowa Orkiestra Symfoniczna, kowieński Chór Państwowy, chór chłopców i młodzieńców „Azuolukas”, soliści i grupa „Trimitas” wykonali „Requiem” Widmantasa Bartulisa. Dyrygował Petras Bingelis.

Po wieczerze żałobnym w Pałacu Sportu, po godzinie muzyki żałobnej w kościele św. Jana na Uniwersytecie Wileńskim, go tłumy ludzi z palcami w świecach ruszyły tam, gdzie stała przelana krew obrońców wolności. Smutne i żałobne pieśni rozległy się przy budynku Radia i Telewizji. U podnóża Wie-

ży Telewizyjnej odbyła się Msza św.

Już 13 stycznia. Zbliża się godzina nocna, gdy przed rokiem pod czołgami agresorów zginęły pierwsze ofiary. Dzwonią dzwony kościołów wileńskich, dzwonią dzwony wszystkich świątyń w całej Litwie. Przy parlamencie — tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi, jak i wtedy, którzy tu byli, dyżurowali. Znowu przyszli wszyscy — i młodzi, i dzieci, i starszyskowie, przyszli, by pobyć razem. Znowu pała się ogniska, morze świece, wznosi się trójbarna flaga. Tylko powiewającej na wieżach czarnej flagi w ubiegłym roku jeszcze nie było. Ludzie placu i uśmiechają się do siebie. Ofiara zbliża.

— Drodzy, najbliżsi — z budynku parlamentu zwraca się do zgromadzonych przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis, a jego słowa radio i telewizja przekazują całej Litwie. — Zebraliśmy się tej nocy, by złożyć hołd pamięci wydarzeń i czynów, ofiar i męczenników sprzed roku. Odczuwamy tę noc sprzed roku — jako tragiczną i jako bohaterką. Dzięki niej Litwa nie została upokorzona.

Wytautas Landsbergis dziękuje. Je duchownym wszystkich wyznań, dziękuję matkom, które jak i duchowni nigdy nie uchyliły zęga. Wskazana przez nich droga dobroci była drogą Litwy do wolności. Tej drogi jeszcze nie przebyło. Jeszcze będą nas z niej spychać... Zastanówmy się częściej, jak musimy mówić, gdy nie możemy się domówić.

Już noc zbliża się ku schyłkowi, nadchodzi ranek. Już i dni stają się dłuższe. Zbliża się wiosna. Znow się zazieleni nasza ziemia. Zbliża się okres siewu. Przygotujmy się do wielkiej pracy. Bądźmy nadal razem, i nikt nie zepchnie z drogi, nikt nie odbierze nam naszej wolności.



ci. Litwy i naszej prawdy — powiedział Wytautas Landsbergis.

W południe 13 stycznia, o godzinie 12, w Wileńskiej Katedrze odbyła się uroczysta Msza Żałobna. Celebrowali ją biskupi Litwy. O tej samej godzinie msze święte za poległych obrońców wolności Litwy odbyły się we wszystkich kościołach Litwy, w domach modłów wszystkich wyznań.

Po mszy z Placu Katedralnego w Wilnie ruszyły autobusy do Miednik. Tu, w miejscu tragedii wzniesiono krzyż poświęcił proboszcz Katedry w Wilnie monsignor Kazimieras Wasiljuskas. Członkowie rodzin, krewni, byli współpracownicy, inni uczestnicy uroczystości żałobnych

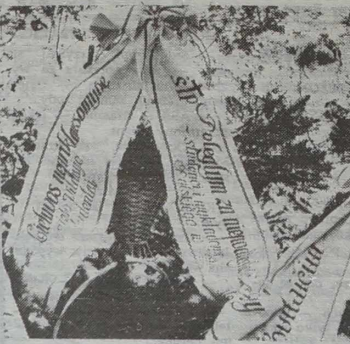
poległych na posterunku zapalił świece, złożył kwiaty.

Podczas uroczystości żałobnych na granicznym posterunku w Miednikach przemawiali wicepremier Litwy Zigmantas Wasil-wila, zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Kazimieras Motiekas i inni. Poległym oddali hołd członkowie policji dobowej, celnicy, wojskowi.

Uroczystości żałobne odbywały się również w punkcie celnym w rejonie sołecznickim — w miejscu, gdzie poległ żołnierz pogranicza Gintaras Zagunis.

A w Wilnie, na Cmentarzu Antokaiskim, gdzie spoczywają obrońcy niepodległości Litwy, biała ziemia zakwitła wiosennymi kwiatami... (na zdjęciach u dołu) Jak owa młodość kwitnąca jak wiosna, którą ze sobą zabrali bohaterzy narodu odchodząc, by na zawsze pozostać z nami. Pamięć poległych uczcił kierownik parlamentu i rządu, obrońcy kraju, ministerstwo spraw wewnętrznych, Departament Celny, misji dyplomatycznych krajów zagranicznych goście Dnia Obrońców Wolności. Do późnego wieczoru niby tajemnicza procesja z obrazu Czuriuni-sa, ścieżką cmentarną szli i szli ludzie z płonącymi świecami. Zmieniała się warta honorowa. Cicho, cicho, jakby z samego nieba rozległ się chór.

Fot. B. Kondratowicz



re strajkowały w grudniu.
Jeżeli rzeczywiście to prawda, to jeste-
ście zdziwieni — pisze A. White w swym
liście do W. Landsberga. — Jesteśmy
wciąż w jednakowym stopniu zdziwieni
informacją o tym, że przyrzeki Pan całko-
wicie poparcie nowo powstającej organi-
zacji".
Przygotowały: Krystyna ADAMOWICZ,
Barbara WOLAŃSKA

Filmowe adaptacje klasyki

"WIEDZA" ZAPRASZA

O ekranizacji wielkiego dzieła Elżby Orzeszkowej "Nad Niemnem" mówiono prosto: film zrobiony bardzo ładnie pod każdym względem. Nic też dziwnego, że w 1968 roku obejrzało go w Polsce ponad 6 milionów widzów, co jest absolutnym rekordem kasowym.

16 stycznia o godz. 15 i 18.30 będziemy mogli obejrzeć "Nad Niemnem" w "Wiedzy" (ul. Wileńska 22). Natomiast 23 stycznia o 15.30 wyświetlona zostanie "Płocówka" nakręcona według powieści Bolesława Prusa.

Inf. w.

ŚLADAMI NASZYCH PUBLIKACJI

7 września w "Kurierze Wileńskim" w artykule "O ludzkiej szlachetności" opisane zostały losy kilku rodzin w okupowanym przez hitlerowców Wilnie. Przypomnę również historię o tym, jak ukrywały się Żydówka Lidia Głuska i jej siostra. Uczennice wydziału medycznego Uniwersytetu Wileńskiego, po pobyście w getcie ukrywały przez trzy lata Krystyna Adolf, wdowa po profesorze uniwersytetu.

Autor publikacji G. Agranowski razem z panią Lidią Aran spotkali ludzi, którzy znali ich rodziców. L. Aran odwiedziła mogiłę swego ojca, Głuski, rozstrzelanego przez faszystów. Lidia Aran przyjechała z zagranicy i chciała również odwiedzić chutor, na którym ukrywała się razem z siostrą, ale nie mogła odnaleźć tej miejscowości. "A może ktoś z czytelników "Kuriera Wileńskiego" wie, gdzie się znajdował chutor Ignalina, w którym w latach wojny miesza-

Żywa pamięć

kała Krystyna Adolf i dwie dziewczyny Żydówki?" - tak kończył się artykuł.

I oto do redakcji nadszedł list od Bogumiły Pichyńskiej z Konstancynowa Łódzkiego (Polska). Pan Pichyński pisze:

"Miejscowość ta nazywała się Ignalina i leży na trasie Rykenty - Budy - Zatroce. Był to mały folwark, około 10 ha. W willi mieszkała zona prof. biologii Adolfa, pani Krystyna z ojcem. Na drugim wzgórzu stał dom dla służby. Tam mieszkaliśmy z rodzicami i dużą gromadką rodzeństwa. Państwo Adolfowie ukrywali dwie Żydówki. Ja miałem wtedy około 12 lat, one były starsze. Panie te najciszej przeżywały w stodole. Pamiętam, że chodziły ubrane w krótkie spodnie, spódnice; od czasu do czasu my, dzieci, robiliśmy głupie dociepki i strasziliśmy je.

W tym roku zamierzam pojechać z braćmi na Litwę i odwiedzić te miejscowości".

W swojej republice. W przypadku zwycięstwa triumfator wysłucha odwołanego hymnu "Oda do radości" L. van Beethovena.

PIKARSKIE "TO I OWO"

© Piłkarska reprezentacja Republiki Południowej Afryki po 16 latach została przyjęta do Konfederacji Piłkarskiej Afryki. W pierwszym oficjalnym meczu RPA zagra z Kamerunem.

© Znany do niedawna piłkarz holenderski J. Cruyff, obecnie trener hiszpańskiego klubu FC Barcelona, najprawdopodobniej po turnieju finałowym mistrzostw Europy latem tego roku w Szwecji obejmie posadzę głównego trenera narodowej jedenastki Holandii. Tak przynajmniej informuje ostatnimi dniami prasa holenderska.

© Z powodu trudnej sytuacji finansowej wiele klubów angielskich zmuszonych zostało do wyrażenia redukcji liczby piłkarzy. Według ostatnich danych, już ponad 380 zawodowców futbolistów na Wyspach Brytyjskich zarejestrowało się na giełdzie pracy jako bezrobotni. W tej liczbie jest wielu doskonałych piłkarzy, nawet reprezentantów Anglii.

Telewizja

ŚRODA, 15 STYCZNIA

LTV-1

7.45 - Dzień dobry. 8.10 - Nasz elementarz. 8.15 - Ojczyzna. 9.15 - Zdrowie. 9.45 - Duński film fab. "Monopol". Odc. 5. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Wiadomości wieczorne (ros.). 18.20 - Studio polskie. 18.30 - Koncert. 19.10 - Na fali odrodzenia. 19.55 - Nasz elementarz. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio państwowe. 22.00 - Koncert. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.30 - Cd koncertu.

Warszawa

11.05 - "Dynastia" - serial prod. USA. 12.50 - Wiadomości. 13.00-17.00 - Telewizja edukacyjna. 17.00 - Studio 7 proponuje. 17.15 - "Wychoławca" - serial prod. USA. 17.40 - "Samy o sobie" - magazyn nastolatków. 18.15 - Teleexpress. 18.35 - "Kinomania". 18.55 - Klinika zdrowego człowieka. 19.15 - "Test" - magazyn konsumenta. 19.30 - Encyklopedia II wojny światowej. 19.55 - "Zielona linia" - program redakcji rolnej. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.05 - "Dynastia" - serial prod. USA. 22.00 - Studio "Temat". 22.30 - "Inna Moskwa" - film dokum. 23.25 - Wiadomości wieczorne. 23.50 - Serwis BBC.

Moskwa I

6.00 - Poranek. 8.35 - Kreskówki. 9.10 - Dziecięcy klub muzyczny. 9.35 - Razem z mistrzami. 10.05 - Film dok. 10.35 - Koncert. 11.05 - Film fab. "Rdzia". Odc. 2. 12.00 - Dziennik. 12.20 - Jak osiągnąć sukces? Audycja. 2. 12.35 - Film n.p. 13.05 - Sport dla wszystkich. 13.40 - Film dok. 14.10 - Notes. 14.15 - Telemiss. 15.00 - Dziennik. 15.20 - Dzień i wte. 15.50 - Film fab. "Delikatnie z wyjątkim zwierzem". Odc. 2. 17.00 - Film dok. 18.00 - Dziennik.

LTV-2. 18.20 - Lekcja angielskiego. 18.35 - Przegląd krajowy. 19.05 - Komedie filmowa "Wasza kolej". 19.30 - I program TV Rosji. 20.45 - Filmy animowane. 21.00-21.35 - I

KUPIĘ

mieszkanie. Mogę płacić dewizami.
Zwracać się: Wilno, tel. 75-64.02.

Firma Cz. Litwinowicza

pomoże wszystko sprzedać lub kupić: meble, samochody, wyroby własne itd. Pomagamy w kupnie mieszkań, domu w Polsce.

Wilno, tel. 26-69-68 od 9.00 do 11.00 i od 18.00 do 20.00.

Drogie panie!

Jeśli chcecie zaprzyjaźnić się lub wyjść za mąż za cudzoziemca z zachodniej Europy lub Polaka napiszcie proszę o sobie, załączając fotografię.

Biurow matrymonialne TENSOR

08-056 Gdynia, ul. Helska 8, Polska

program TV Rosji. 21.35 - Film fab. "Wielka gra". 22.00 - Aleja Laives.

22.30 - Program rozrywkowy. 24.00 - Dziennik. 0.20 - Międzynarodowe zawody białdowe. 0.45 - Film fab. "Delikatnie z wyjątkim zwierzem". Odc. 2.

TV Rosji

8.00 - Wieści. 8.20, 9.05 - Język niemiecki. 8.50 - W wolnym czasie. 9.35 - Koncert piosenki autorskiej. 10.15 - Filmy J. Podnieka. "My". Odc. 3. 11.10 - Życie i śmierć O. Mandelsztama. 12.10 - Kwestia chińska. 12.30 - Spektakl TV. 14.00 - Wieści. 16.00 - Kontakt. 16.30 - Szkoła menedżerów. 17.00 - Szkic TV. "Daleki Wschód". 17.45 - T.I.N.CO. 18.00 - Puchar świata w pływaniu. 18.40 - O problemach przywotacji w Rosji. 19.00 - Poeci I. Karłow i M. Kabakow. 19.40 - W wolnym czasie. 19.55 - Reklama. 20.00 - Wieści. 20.20 - Codziennie święto. 20.30 - Twarz do Rosji. 20.50 - Film dok. 21.00 - Na sesji Rady Najwyższej RF. 21.30 - Adidas. Znamyśmy nieznajomy. 22.00 - Studio "Notabene". 22.55 - Reklama. 23.00 - Wieści. 23.20 - Drugi cz. szesnasty.

CZWARTEK, 16 STYCZNIA

LTV-1

7.45 - Dzień dobry. 8.10 - Nasz elementarz. 8.15 - Pamiętaj o sobie. 8.35 - Kłajpedzki Kraj. 9.35 - Stolica. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Wiadomości wieczorne (ros.). 18.20 - Studio polskie. 18.30 - Nasi dziadkowie. 19.00 - Polityka. 19.30 - Telekaruzela. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Stanowisko premiera. 21.30 - Baltycka nia. 22.00 - Brzeg. 23.15 - Wiadomości wieczorne.

Warszawa

12.50 - Wiadomości. 13.00-17.00 - Telewizja edukacyjna. 17.00 - Studio 7 proponuje. 17.15 - Dla młodych widzów. "Kwant". 18.15 - Teleexpress. 18.35 - "Telemuzak" - magazyn muzyki rozrywkowej. 19.05 - SPIN - magazyn popularnonaukowy. 19.25 - "Podróże do Polski" - reportaż. 19.45 - Magazyn katolicki. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.05 - "Na krawędzi mroku" (4) - serial prod. ang. 22.00 - Program publicystyczny. 22.20 - "Pegaz". 22.50 - "Interpretacje" - widowisko publicystyczne. 23.40 - Wiadomości wieczorne. 24.00 - "Family album". 0.30 - Serwis BBC.



KTO URODZIŁ SIĘ 15 STYCZNIA

Przez naturę są szczególnie obdarzeni inteligencją. Zdolni do wielkich dokonań. Błytakowicz analizują sytuację i znajdują oryginalne rozwiązania, co spycha ich z uznaniem kolegów. W swoich zamierzeniach są wytrwali. Pomysłowość pozwala im pokonać wiele przeszkód, które zniechęciłyby innych. W życiu są stali. Przelotne miłości traktują marginalnie. Dom i rodzina jest u nich zawsze na pierwszym miejscu. Mimo tylu niezwykłych przydatnych cech charakteru są nieulni, pełni wrażliwości, lubią przypodobać się i walczyć o powodzenie.

Moskwa I

6.00 - Poranek. 8.35 - Film dla dzieci. "Przygody w mieście, którego nie ma". 10.40 - Film dok. 11.00 - Film fab. "Rdzia". Odc. 3. 12.00 - Dziennik. 12.20 - Człowiek i prawo. 13.00 - Pod znakiem "P". 13.50 - Kompozycja muzyczna do wierszy S. Jesienina. 14.15 - Telemiss. 15.00 - Dziennik. 15.20 - Film koncert. 15.50 - Film fab. "Delikatnie z wyjątkim zwierzem". Odc. 3. 16.55 - Festiwal programów TV dla dzieci i młodzieży. 17.15 - Film dla dzieci. 17.45 - Kreskówka. 18.00 - Dziennik.

LTV-2. 18.20 - Lekcja angielskiego. 18.35 - Przegląd krajowy. 19.10 - I program TV Rosji. 20.45 - Filmy animowane. 21.00 - I program TV Rosji. 21.35 - Film fab. 22.00 - Aleja Laives.

23.05 - Kronika kryminalna. 23.20 - Z Londynu z miłością. 24.00 - Dziennik. 0.20 - Wyścig samochodowy. 1.00 - Film fab. "Delikatnie z wyjątkim zwierzem". Odc. 3.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu byłego współpracownika Józefa GRABLEWSKIEGO rodzinie i bliskim Zmarłego składa zespół Zarządy Szkoły Średniej.

Wyrazy głębokiego współczucia Halinie ANIEWICZ z powodu zgonu Ojca składają koleżdy V roku polonistyk WIP

W ciężkiej chwili smutku z powodu śmierci ukochanej Mamy składamy wyrazy współczucia dyrektorze Ilenie PODWORSKIENE Zespół Kalwajskiej Szkoły Średniej

Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorze Ilenie PODWORSKIENE z powodu zgonu Matki składają uczniowie Kalwajskiej Szkoły Średniej i ich rodzice

Wydział kultury i oświaty rejonu wileńskiego, związek zawodowy pracowników oświaty wyrażają głębokie współczucie dyrektorze Ilenie PODWORSKIENE Szkoły Średniej Ilenie PODWORSKIENE z powodu śmierci Matki.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 15 stycznia zachmurzenie, lokalne opady śniegu. Wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 0-2 stopnie ciepła.

W ciągu dwóch następnych dni opady, zawiewe, temperatura 16 stycznia od -4 do +1, 17 stycznia 1-6 stopni mrozu.

Kalendarium

* Środa (15.1) jest 15 dniem 1992 roku. Do końca roku 351 dzień.

* Znak Zodiaku - Koziorożec. Imieniny: Dąbrowki Makarego, Pawła.

* Wschód Słońca. - 8.34, zachód - 16.22. Długość dnia - 7 godz. 48 min.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laives 60. Indeks 67218. Cena 50 kop. (7 kop. akcyza). W Polsce - 800 zł. Zam. 133. Nr rejestracji - 322. Drukarnia przedsiębiorstwa "Spanda"

TELEFONY: Redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49, sekretariat - 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, etyki, rodziny i prawa - 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego - 42-78-81, życia wst. - 42-79-68, 42-79-08, stołeczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, telefonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy - ul. Sobucz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laives 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.